

Anna Jantar, Dzie

Przeminęło z wiatrem,
gdzieś przepadło latem, no i co?
Jesteś czy cię nie ma
błękit spada z nieba, śpiewa song.
Słońce na ulicy,
dziury w płotach liczy, wzbija kurz.
Nic się nie zmieniło,
wszystko jest jak było, spójrz.

Przeminęło z wiatrem,
uleciało z latem, no i co?
Śmieję się jak śmiałam,
płaczę jak płakałam, razy sto.
Świat powoli moknie
czy się snuje oknem, już nie twój.
Inny ma nadzieję,
że z nim świat podzielę, swój.

Dzień bez happy endu
tobie się zdarzy, mnie.
Dzień bez happy endu
musi kończyć się źle

Przeminęło z wiatrem,
zgasło już naprawdę, no i co?
Jestem wciąż bogata
złotem, pełnią lata, tym co w krąg.
Nie żal mi niczego
złego i dobrego, tam czy tu.
Bez niczyjej rady
żyję do utraty tchu.

Dzień bez happy endu
tobie się zdarzy, mnie.
Dzień bez happy endu
musi kończyć się źle

Przeminęło z wiatrem,
gdzieś przepadło latem, no i co?
Jesteś czy cię nie ma
błękit spada z nieba, śpiewa song.
Słońce na ulicy,
dziury w płotach liczy, wzbija kurz.
Nic się nie zmieniło,
wszystko jest jak było, spójrz.